

**610 lat Swoszowic • Nieszablona Dyrektor
Spotkajmy się na Kozłówku • Wyjątkowa wystawa**

PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. nakład 6 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny
Przeznaczony dla

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Na Kozłówce, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rząka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 02 (348) Rok XXX

Kraków

luty 2025

KRYTY STOK NARCIARSKI W KRAKOWIE

Ul. Domagały 25 www.goskiing.com.pl



TRENUJ Z NAMI!

tel. 500 440 750



610 LAT SWOSZOWIC

W Swoszowicach miały miejsce uroczystości z okazji 610-lecia lokacji wsi. Z tej okazji w lokalnej świątyni odbył się koncert „Bo Jestem... Bo Chcę... Bo Mogę... śpiewać światu pieśń o Bogu” w wykonaniu solistki Opery Krakowskiej Agnieszki Kuk, której towarzyszył obchodzący 25-lecie Chór Millennium oraz organista Grzegorz Rzeźnik

Cd. na str. 2-3

REKLAMA

**PRODUCENT
MEBLI**

Magnat

sklep@meblemagnat.pl
Skawina, ul. Krakowska 43a
tel. 532 458 576
www.meblemagnat.pl



**EKOLOGICZNA PRALNIA • MAGIEL
WODNO - CHEMICZNA** od 1988 r.

tel. 12 650 19 00 kom. 501 442 772 www.seco.krakow.pl

PRANIE I CZYSZCZENIE

WSZELKIE DYWANY
GARDEROBA
POŚCIEL
SKÓRY • MERYNOSY
KOCE • KOŁDRY

Nowosądecka 41A (za kościołem)
tel. 503 020 080
Młoty 16 tel. 503 43 03 47
Szczęśliwa 2A, tel. 530 812 886
Jerzmanowskiego 14, przy pl. handlow.
tel. 500 050 266

Przyjmujemy osoby do pracy w pralni, również z orzeczeniem lekarskim

PAGEN

OKNA • DRZWI • ROLETY • BRAMY

SALON PRODUCENTA

KRAKÓW

UL. MARCIKA 14A

+48 782 911 397 • krakow@pagen.pl • www.pagen.pl

**NOWY
SALON**



Kredyt Przyjazny

Stworzony, aby pomagać
Promocja do 31.03.2025 r.

- ➔ 0% prowizji
- ➔ RRSO: 11,22%
- ➔ Niższe oprocentowanie: Ekologia, Komfort, Rekreacja



Szczegółowe informacje o Kredycie Przyjaznym uzyskasz w naszych placówkach oraz na stronie www.kbsbank.com.pl

Kredyt Przyjazny w promocji z oprocentowaniem zmiennym, bez zabezpieczeń. Kwota Kredytu: od 1.000 zł do 170.000 zł. Maksymalny okres kredytowania: 8 lat. Oprocentowanie: 10,60% (oparte o stopę referencyjną NBP stanowiącą stawkę bazową i marżę Banku: 4,85%). Stawka bazowa obowiązuje w całym półroczu kalendarzowym i będzie zmieniana na podstawie stopy referencyjnej NBP obowiązującej w ostatnim dniu poprzedniego półrocza. Prowizja 0%. Udzielenie Kredytu zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej Klienta. Regulamin promocji dostępny jest w placówkach KBS.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) – dla Kredytu oprocentowanego zmienną stopą oprocentowania bez spełnienia warunków niższej ceny wynosi 11,22 %, przy następujących założeniach: całkowita kwota Kredytu (bez kredytowanych kosztów) 24.000,00 zł, całkowita kwota do zapłaty 28.842,51zł, oprocentowanie zmienne 10,60% w stosunku rocznym, całkowity koszt Kredytu 4.842,51zł (w tym: prowizja 0,00 zł, odsetki 4.842,51zł), spłata Kredytu nastąpi w 42 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych: 41 rat w wysokości 686,73 zł, ostatnia 42 rata wyrównawcza w wysokości 686,58 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 19.12.2024 r. na reprezentatywnym przykładzie bez dobrowolnego ubezpieczenia spłaty Kredytu na wypadek zdarzeń losowych. Reprezentatywny przykład dotyczy Uczestników Promocji.

Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie, Rynek Kleparski 8, 31-150 Kraków

Lista Oddziałów i placówek Banku dostępna jest na stronie www.kbsbank.com.pl/oddzialy

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl

REKLAMA

610 LAT SWOSZOWIC

W Swoszowicach miały miejsce uroczystości z okazji 610-lecia lokacji wsi. Z tej okazji w lokalnej świątyni odbył się koncert „Bo Jestem... Bo Chcę... Bo Mogę... śpiewać światu pieśń o Bogu” w wykonaniu solistki Opery Krakowskiej Agnieszki Kuk, której towarzyszył obchodzący 25-lecie Chór Millenium oraz organista Grzegorz Rzeźnik

Po koncercie uczestnicy obchodów przemieścili się do Parku Zdrojowego, gdzie pod „Kletą Swoszowicką” odsłonięto tablicę pamiątkową upamiętniającą rodzinę Hazay Sternschuss Staniewskich – dawnych właścicieli uzdrowiska. Na miejscu obecna była potomkini rodu – Małgorzata Czerwińska, wraz z mężem – reżyserem Krzysztofem Miklaszewskim. Osobom szczególnie zaangażowanym w rozwój i pielęgnowanie lokalnej historii zostały wręczone odznaki „Chwała Siarczanym Korzeniom”. Odnaczony został m.in. Prezydent Miasta Krakowa, w którego imieniu pojawił się jego zastępca – Stanisław Mazur

Następnie goście przenieśli się do otwartego po remoncie Fortu 51 ½ Swoszowice, aby wręczyć pozostałe wyróżnienia i nagrody, wysłuchać prelekcji historycznej oraz zwiedzić Muzeum Spraw Wojskowych. Wydarzenie było jednocześnie inauguracją całorocznych obchodów Święta Swoszowic.

Dzielnica X Swoszowice

Zapraszamy do obejrzenia fotorelacji z wydarzenia.
Źródło: Internet, Centrum Kultury Podgórze



Wystąpienie przed odsłonięciem płyty pamięci Rodziny Sternschussów-Staniewskich w Swoszowicach w dniu 2.02.2025 w czasie uroczystości 610-lecia lokacji Swoszowic, dzisiaj: X Dzielnicy miasta Krakowa.

Przypadł mi dziś w udziale historyczny zaszczyt przypomnienia zasług Rodziny Sternschussów- Staniewskich, ostatnich prawowitych właścicieli uzdrowiska Swoszowice, ważnego w Polsce uzdrowiska wód siarczanymi, niosącego zdrowotną pomoc dla społeczności polskiej już od ... połowy lat 70. XVI wieku.

Fakt odsłonięcia tablicy pamiątkowej przed najskromniejszą w uzdrowisku chatą, która kiedyś była magazynem, potem - kaplicą, w przyszłości zaś - w zamierzeniu i zgodzie z ambicjami prawdziwych miłośników Dzielnicy X miasta Krakowa - stać się ma muzealną <arką> historycznej pamięci, nie jest przypadkowy.

Jest bowiem nie tylko budowaniem tak potrzebnych nam dzisiaj <mostów> między polską historią a naszą współczesnością, ale też potrzebą weryfikacji przekłamań faktograficznych . wynikających z niewiedzy, złej woli i wąsko pojmowanego interesu społecznego.

Losy życiowe i działalność społeczna Rodziny Sternschussów- Staniewskich godne są szerokiego upowszechnienia nie tylko dlatego, że jej członkowie zbudowali mocne, bardzo profesjonalne, podwaliny potęgi znanego na początku XX wieku w całej Europie uzdrowiska, ale że władając Swoszowicami przez pół wieku - od roku 1910 , kiedy to Róża z Goldhaberów Sternschussowa zakupiła od pani Michaliny Włyńskiej całą uzdrowiskową posiadłość dla swego męża - wziętego lwowskiego lekarza – dr. Adolfa Sternschussa - seniora, a tenże swoją własność przekazał od razu czwórce swoich dzieci (Janowi, Michałowi, Adolfowi-juniorowi i Elżbiecie).

Sternschussowie, a zwłaszcza ci najstarsi - Jan i Michał - jako absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego byli bowiem i znakomicie wykształconymi lekarzami-balneologami i obdarzonymi darem społecznikostwa, poświęcenia i patriotyzmu Polakami, kierowali się w swym życiu i działalności wyłącznie kodeksem zasad moralności chrześcijańskiej.

Cd. na str. 3

OBIADY DNIA I MENU Z KARTY

TWÓJ
NAJLEPSZY
CATERING

20 obiadów w cenie
15% niższej
od ceny regularnej!



„Obiady jak u Mamy” :)
Smacznie i zdrowo!

Znajdziesz nas na:
 Pyszne.pl

KONTAKT

CATERING ZAKĄTEK SMAKÓW
UL. ZAWIŁA 65E KRAKÓW
KONTAKT: +48 728 645 405
MANAGER: +48 517074 435
ZAMÓWIENIA: +48 517074 425
ZAKATEKSMAKOW.PL



Zakątek Zabawy Rekreacja i Edukacja Nowe miejsce na mapie Krakowa!

Już w marcu 2025 roku otwarcie nowej atrakcji w Krakowie, wyjątkowa przestrzeń stworzona z myślą o dzieciach.

Zakątek Zabawy Rekreacja i Edukacja to sala zabaw łącząca radość, naukę i ruch.

Na najmłodszych czeka interaktywna sala edukacyjna, pełna atrakcji konstrukcja małego gaju oraz przestrzeń rozwijająca motorykę i wyobraźnię.

Oferujemy wyjątkowe urodziny – do wyboru pakiet kulinarny, ekologiczny, artystyczny lub specjalny pakiet dla dzieci w wieku 1-3 lata.

Organizujemy także warsztaty edukacyjne dla przedszkoli i szkół, a na codzienne wizyty zapraszamy na indywidualne wejścia.

Rodziców ugości nasze bistro ze zdrowymi śniadaniem, aromatyczną kawą i specjalnym menu dla dzieci.



Adres: Zawila 65e, Kraków!

Numer Kontaktowy: +48 666-684-660

E-mail: zakatek.zawila65ecogmail.com

REKLAMA



Publiczne Przedszkole „Majowa Łąka”

Co nas wyróżnia:

- opieka dla dzieci od 2,5 do 7 lat
- nasze przedszkole jest zlokalizowane przy ul. Komuny Paryskiej 2 i 2 a, dojazd od ul. Zawilej w okolicy pięknego zielonego osiedla „Pod Dębem” z dostępem do alejek
- wykwalifikowana kadra nauczycieli, specjalistów i personelu pomocniczego
- własny catering
- sale dla dzieci są klimatyzowane, wyposażone w meble i zabawki z atestami
- własny plac zabaw, parking dla rodziców
- oferujemy zajęcia dodatkowe: j. angielski, rytmika, taniec, logorytmika, gimnastyka korekcyjna, dogoterapia, raz w miesiącu wyjście do Sali Zabaw Zakątek Zabawy Rekrutacja i Edukacja
- warsztaty, pokazy, przedstawienia firm zewnętrznych

Publiczne Przedszkole z Oddziałami Integracyjnymi „Majowy Zakątek”

Co nas wyróżnia:

- opieka nad dziećmi od 2,5 do 7 lat
- nasze przedszkole jest zlokalizowane na ul. Zawilej 65e, w oddaleniu od ruchu ulicznego
- wykwalifikowana kadra nauczycieli, specjalistów i personelu pomocniczego
- własny catering
- sale dla dzieci są klimatyzowane, wyposażone w meble i zabawki z atestami
- własny plac zabaw, parking dla rodziców
- oferujemy zajęcia dodatkowe: j. angielski, rytmika, taniec, logorytmika, gimnastyka korekcyjna, dogoterapia, raz w miesiącu wyjście do Sali Zabaw Zakątek Zabawy Rekrutacja i Edukacja
- warsztaty, pokazy, przedstawienia firm zewnętrznych
- realizacja kształcenia specjalnego i wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka,
- specjalistyczne gabinety i wykwalifikowana kadra specjalistów: psycholog, logopeda, terapeuta integracji sensorycznej
- doskonale wyposażona sala terapii SI

Biuro ul. Zawila 65e, tel. 534 579 575
www.przedszkolemajowa.pl

SWOSZOWICE

- STERNSSCHUSSOWE DZIEDZICTWO

Cd. ze str. 2

Nic więc dziwnego, że ostatni zarządzający Swoszowicami właściciel - Michał Sternschuss - Staniewski [1871-1960] nie mógł się nigdy pogodzić z ciągłym zagarnianiem uzdrowiska: najpierw przez okupanta niemieckiego, a potem przez sankcjonujący prawne bezprawie władzy komunistycznej - dekret Bolesława Bieruta. Dlatego też - jako pułkownik przedwojennego Wojska Polskiego walczył o odzyskanie polskiej państwowości - podobnie jak kiedyś w Legionach w czasie I wojny - najpierw w kampanii wrześniowej 1939 roku, a potem w czasie okupacji w oddziałach partyzantki świętokrzyskiej - a po wojnie zaś - jako pełen wiary w sprawiedliwość obywatel - bezskutecznie zabiegał w dziesiątkach rozpraw sądowych o odzyskanie swojej prawowitej własności, społecznemu rozwojowi której, tzn. Uzdrowisku w Swoszowicach, poświęcił całe swoje życie.



Płyta pamiątkowa Honorowych Obywateli z nazwiskiem Jana Hazaya Sternschussa Staniewskiego (brat Michała) honorowego obywatela w węgierskim miasteczku Bekescsaba

(specjalny system pomocowy dla pracowników Uzdrowiska).

Budującym dla Michała przykładem była zarówno prawdziwie katolicka postawa życiowa jego rodziców, wspomnianych już: Adolfa i Róży z Goldhaberów, jak i droga życiowa jego ukochanych braci: starszego - Jana [1870-1939] i młodszego - Adolfa - juniora [1873 - 1915].

Jan - także lekarz-balneolog, absolwent UJ - noszący węgierskie nazwisko Hazay, był znanym z frontowej aktywności (utracił rękę w walkach) jedynym chyba żołnierzem armii monarchii habsburskiej, który doczekał się tytułu honorowego obywatela 21 miast i gmin na Węgrzech i w Rumunii. Dlatego Jan Hazay - Sternschuss - Staniewski to - do dziś - węgierska postać kultowa lekarza-żołnierza, który przywrócił do życia setki rannych żołnierzy. Hazay - po powrocie do Polski, w latach 20. osiadłszy w Swoszowicach, pozostawał w nieustannym kontakcie z Krakowem i jego środowiskiem artystycznym. Rodzinna kolekcja numizmatyczna, przekazana przez niego krakowskiemu Muzeum Narodowemu (zachowana i obecna do dziś - w Muzeum Czapskich), imponuje swym rozmachem.

Jan - jednak - na tym polu - ustąpić musiał pierwszeństwa najmłodszemu bratu Adolfowi-juniorowi.

Tenże - Adolf-junior, z wykształcenia: prawnik, lwowski prokurator skarbowy, okazał się w tej dziedzinie nieodścięłym wzorem dla starszych braci. Jako wielki Przyjaciół Artystów - pozostawił w swej kolekcji dzieła takich mistrzów pędzla, jak Matejko, Gierymski, Kotsis, Wodzinowski, Kossak, Gottlieb czy Cypryan Kamil Norwid. Jako żołnierz imponował niepoślednią odwagą i patriotycznym uniesieniem. Mecenaz drużyn Sokoła, kształcących przyszłych Legionistów, z własnej woli jako oficer wojsk austriackich przybrał mundur zwykłego żołnierza I Brygady Legionów poległ w roku 1915 w bitwie pod Kuklami.

Kolejną ofiarą Rodu Sternschussów - Staniewskich na ołtarzu Ojczyzny okazała się najmłodsza współwłaścicielka Swoszowic i najmłodsza siostra trzech braci - Elżbieta Światopełk - Czetwertyńska [1880-1944] - ofiara hitle-



Portret wuja Małgorzaty Czerwińskiej-Miklaszewskiej, Michała Sternschussa Staniewskiego [ostatni właściciel Swoszowic] pędzla Józefa Chlebusa w roku 1936.

rowskiej eksterminacji. Przeżywszy Powstanie Warszawskie została zamordowana pod koniec roku 1944 wraz ze wszystkimi pacjentami Szpitala w Piastowie.

Żona Michała Staniewskiego - Jadwiga [1914-1991] - gorliwa katoliczka i wychowanka szkół klasztornych, a po wojnie - wykwalifikowana księgowa wielu instytucji - utraciwszy ukochanego brata - Jacka Góratowskiego [1909-1940] w starobielskiej kaźni NKWD - córka nauczycieli ze słynnej Szkoły Rolniczej z Czernichowa: Ignacego Góratowskiego i Stefani z Czerwińskich, nigdy w Swoszowicach nie zapomiała. I całą dokumentację rodzinną przekazała swemu pierwszemu kuzynowi (bratu cioteczemu) - inż. Janowi Czerwińskiemu [1919-2009], który pasją rodzinnej dokumentacji <zaraził> swą córkę, obecną tu - moją żonę - Małgorzatę Czerwińską-Miklaszewską.

Ta wielopokoleniowa sztafeta pokoleń sprawiła, że jesteśmy dziś w stanie przekazać społeczeństwu Swoszowic prawdę o tych wszystkich życiowych faktach, które sprawiły, że wysiłek naszych poprzedników nie może pójść na marne i że polska historia bywa warta narodowej dumy i stałej pamięci.

Krzysztof Miklaszewski
mąż Małgorzaty Czerwińskiej-Miklaszewskiej
reżyser filmowy i teatralny, pisarz i publicysta

CITO TEST

**Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55**

(pawilon usługowo-handlowy, I p.)

przyjmowanie materiału do badań pn. – czw. 8.00 – 12.00
tel. 12 657 54 40 tel. 606 957 723

- Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca
- Pełny zakres badań krwi, moczu i kału

„SPÓŁKA LEKARSKA NA KOZŁÓWCE”

ul. Wielicka 76, tel. 12 265 70 68

PSYCHOLOG DZIECIĘCY, PSYCHIATRA DZIECIĘCY
LOGOPEDA

ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

KARDIOLOG, OKULISTA, DIABETOLOG
USG: jama brzuszna, tarczyca, piersi

www.przychodnia-zdrowia.pl

tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01

ANGIO-OCT

- najwyższej klasy aparat
- analiza siatkówki
- ocena przedniego odc. oka
- fotografia dna oka

YAG LASER

- zaćma wtórna
- jaskra

ECHO SERCA

HOLTER EKG i CIŚNIENIOWY

AGAWA
BAZELA

telefony całodobowe:
12 276 50 80
602 834 154

ul. Kazimierza Wielkiego 2
32-050 Skawina

Administrator cmentarzy
Parafialnych i Komunalnych



- Własna chłodnia w Skawinie
- Transport krajowy i zagraniczny
- Kremacja zwłok
- Nekrologi - Kwiaty

Kompleksowe
bezpłatne usługi pogrzebowe

OCAL SWOJE WSPOMNIENIA

Prze grywanie wszystkich typów kaset video na DVD,
pendrive lub dysk zewnętrzny w jakości SD, HD i full HD

Prze grywanie kaset magnetofonowych, taśm szpulowych
na CD, MP3 i WAV. Skanowanie slajdów i negatywów.

Prze grywanie starych filmów 8 mm i super 8 mm metodą
skanowania poklatkowego do plików video w jakości HD i full HD
oraz inne usługi

tel. 606 502 502 www.nagrywanie.net.pl

możliwy bezpłatny odbiór od Klienta

www.mont-lup.pl

Malowanie dachów

Łukasz Paleta

Malowanie dachów
Impregnacja dachówki
Mycie



Gołuchowice 126, Radziszów

tel. 796 904 639

e-mail: kontakt@mont-lup.pl

www.facebook.com/montlup

ZATRUDNIMY ZBROJARZY I CIEŚLI

Budowa bloków i garaży podziemnych w Wieliczce

OFERUJEMY

- TRANSPORT DO MIEJSCA PRACY
- ATRAKCYJNE WARUNKI ZATRUDNIENIA
- DŁUGOTRWAŁĄ WSPÓLPRACĘ

TM GRUPA
BUDOWLANA

512 045 711

biuro@tmgb.pl

ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ I DIAGNOSTYKI

tradycja, doświadczenie,
dobra jakość!

Marek i Dawid
Chlipała



Piaski Wielkie
ul. Kijanki 12 b

dojazd od ul. Gwarnej lub Cechowej

12 654 25 35
501 702 688

W kwietniu 2017 r. opublikowaliśmy artykuł „Z wizytą u Moniki”. Problem dotyczy rodziny mieszkającej na os. Kurdwanów Nowy. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby pomóc rodzinie pp. Ziętarskich, proszono jest o przekazanie wsparcia poprzez stronę Fundacji:

www.dzieciom.pl/podopieczni/24463 lub bezpośrednio na konto
Moniki w Fundacji: 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
tytułem: 24463 Ziętarska Monika darowizna
na pomoc i ochronę zdrowia.

Prośba o 1,5% podatku PIT na pomoc w zmaganiach
z chorobą (MPS III C -choroba Sanfilippo) naszej Córki.
Postępująca choroba coraz bardziej wyklucza Monikę,
a co za tym idzie i nas, z normalnego życia...



**FUNDACJA DZIECIOM
PROGRAM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”**

Prosimy o pomoc w walce z chorobą (MPS III C) naszej Córki – Jej uśmiech za Wasz 1,5% podatku PIT

KRS 0000037904
W rubryce „informacje uzupełniające” : 24463
Monika Ziętarska

Szanowni Państwo,

Jeśli jeszcze nie złożyliście zeznania podatkowego za rok 2024, a chcielibyście pomóc naszej córeczce Kasi, która choruje na Zespół Sturge-Webera, prosimy o przekazanie 1,5% podatku na konto, które udostępniła jej Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”. Kasia jest cudownym, wesołym dzieckiem, które do normalnego funkcjonowania wymaga wielu zabiegów rehabilitacyjnych, pomocy pedagoga, psychologa i logopedy. Aktualnie usuwamy naczyniaka, który zajmuje połowę twarzy.

Fundacja jest organizacją pożytku
publicznego KRS: 0000037904

Dane niezbędne do przelewu:
Fundacja Dzieciom „Zdążyć z pomocą”,
ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa
PKO BP XV/O Warszawa, nr konta:
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
z tytułem wpłaty:
Kasia Skrzypiec nr 4178

Z góry dziękujemy w swoim
i jej imieniu za ewentualne wpłaty.
Rodzice



APEL O POMOC

Niepełnosprawności Wiktorii nie widać, ale choroba
Crohna zabiera jej najpiękniejsze lata życia, atakuje
w najmniej spodziewanym momencie.

Wychowuję córkę sama, koszty diagnostyki, leczenia, rehabilitacji
i dojazdów do szpitala w Warszawie, pochłonęły całe oszczędności.
Wiktorija wymaga opieki wielu specjalistów (gastrologa, neurologa,
reumatologa, kardiologa, okulisty, lekarza rehabilitacji), a także
częstych badań, które w większości nie są refundowane. Choroba
atakuje też stawy, córka potrzebuje rehabilitacji, na którą mnie nie
stać. Proszę o pomoc w zapewnieniu opieki Wiktorii, aby mogła
cieszyć się życiem bez bólu i cierpienia.

Dziękuję,
Justyna, mama Wiktorii



Jak przekazać 1,5% podatku
na leczenie Wiktorii?

Wystarczy w rozliczeniu rocznym
wpisać:

KRS: 0000037904

a w polu CEL SZCZEGÓŁOWY:
40381 Nowicka Wiktorija

Szanowni Darczyńcy, prosimy o
wyrażenie zgody w formularzu PIT
na przekazanie swoich danych OPP.

Można też przekazać darowiznę. Wpłaty należy kierować na konto:

FUNDACJA DZIECIOM „ZDĄŻYĆ Z POMOCĄ”

ul. Łomianańska 5, 01-685 Warszawa

Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 40381 NOWICKA WIKTORIA

Darowizny można też wpłacać ONLINE przez stronę:

www.dzieciom.pl/podopieczni/40381

SPOTKAJMY SIĘ NA KOZŁÓWKU

W filmie będą użyte stare nagrania magnetowidowe sprzed dziesiątków lat - tak zapowiada jedną ze swoich produkcji JANUSZ SOWA, odważny człowiek z pasją i darem do wyłapywania najciekawszych wątków z historii Prokocimia i Kozłówek. To właśnie dzięki niemu, z pozoru zwyczajne osiedla Krakowa, odzyskały swoją wyjątkowość.



Każde miejsce w Krakowie ma swoją przeszłość. Nie tylko Stare Miasto, czy Nowa Huta. Także podgórskie osiedla mogą przenieść nas w świat fascynujących opowieści. A z historii swojej małej ojczyzny, można czerpać ogromną radość.

- Ludzie teraz żyją w pędzie. Znają swoje ulice z za szyb tramwajów i samochodów. A okazuje się, że nie ma nudnych miejsc - mówi Pani Karolina, mieszkanka osiedla Kozłówek.

LINK DO HISTORII

Janusz Sowa też nie może narzekać na nudę. Od kilkudziesięciu lat dokumentuje najbliższą mu rzeczywistość.



Sport prokocimski
dok. 1995r. 46 min.

REKLAMA

PRALNIA DYWANÓW

“PERS” 20 LAT

ZADZWOŃ

691 016 606

PRZYJEDZIEMY PO TWÓJ DYWAN

WYPIERZEMY I ODWIEZIEMY
CZYSTY, SUCHY I PACHNĄCY

- OBSZYWANIE
- OZONOWANIE
- USUWANIE ZAPACHÓW
- PRANIE TAPICERKI
MEBLOWEJ I WYKŁADZIN

32-020 WIELICZKA TRĄBKI 366A
www.czyszczeniekrakow.pl
info@czyszczeniekrakow.pl



" Kozłówek "
wspomnienia , wydarzenia
dokumentalny 2024r 85 min

Na początku to był sport. Przez wiele lat zawodnik Wisły realizował swoją pasję w skoku o tyczce. Następnie był trenerem tenisa i badmintonu w TKKF (Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej) i już wtedy przoszone go o udokumentowanie filmowe różnych sportowych eventów. Pan Janusz Sowa śmieje się, że to miały być tylko „półkowniki”:

- Czyli miały trafić na półkę i nigdy stamtąd nie zejść - wyjaśnia.

Zycie jest przekorne i na szczęście stało się inaczej. Z tych wszystkich wspomnień powstał np. film „Sport prokocimski”. A wraz z nim urodziły się inne produkcje: „Mosty Krakowa”, „Szlakiem Kościołów”, „Wspomnienia PRL-U”, „Historia Prokocimia” czy ostatni film „Historia Kozłówka”.

- Film o KozłóWKU powstawał pół roku. Korzystałem ze swoich zasobów i z archiwum dostępnym w internecie. Kiedy wspominałem o tym na Facebooku, zaczęły się zgłaszać do mnie osoby, które chciały go obejrzeć. Córka zrobiła link i wysłałem do zainteresowanych - mówi autor.

Jak dodaje, pierwszymi nośnikami, na których nagrywał, były taśmy video. Potem przyszły płyty DVD, ale nawet dziś większość z nich nie korzysta. Stąd pojawił się pomysł, żeby zrobić hipertłącze. Taki link do historii.

WINDĄ DO NIEBA

Jeśli czegoś nie spróbujesz, nigdy nie dowiesz się, czy było warto. Pokazuje to doskonale historia Pana Janusza. Bo od linków wysyłanych w prywatnych wiadomościach na Facebooku, doszło do organizacji premiery filmu „Historia Kozłówka” 18 stycznia 2025 roku w MAM, czyli w Miejscu Aktywności Mieszkańców na osiedlu Na KozłóWce 25.

- To są nasze korzenie, o których powinny wiedzieć nasze dzieci, a potem wnuki. Bardzo cenne jest także to, że filmie wystąpili rdzenni mieszkańcy KozłóWka i opowiedzieli swoje historie - mówi Iwona Pisarek, gospodyni MAM-u.

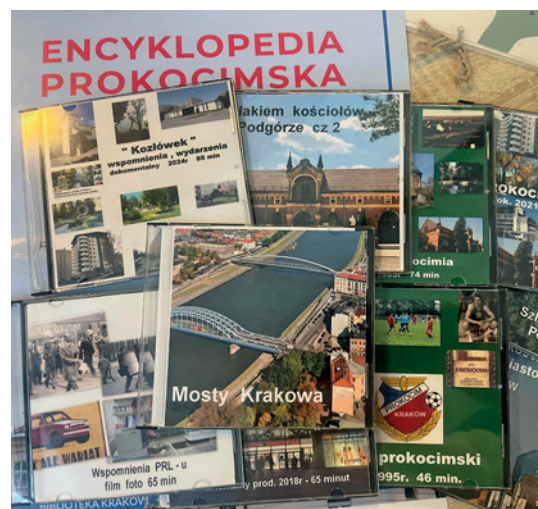
Dodaje także, że praca Janusza Sowy nie zostanie odłożona na przysłowiową półkę. Już teraz placówka zastanawia się jak jeszcze wykorzysta jej potencjał.

- Byłam pod ogromnym wrażeniem oglądając ten film - dodaje Aneta Szkaradek, animatorka MAM. - Trudno nie docenić ogromu włożonej pracy, różnorodności tematycznej. To taki przykład archiwum społecznego. Bezcenne! - mówi.

W filmie wykorzystane są nie tylko klimatyczne fotografie, ale także bardzo trafnie dopasowane fragmenty muzyczne. Na przykład „Winda do nieba” zespołu Dwa plus jeden. Przy którym wątku? Najlepiej przekonać się samemu.

WIĘCEJ NA TEMAT

Z filmu można się dowiedzieć, kiedy rozpoczęły się plany projektowe osiedla i w którym roku i na jakiej ulicy stanął pierwszy



blok. Jakie pierwotne nazwy miały ulice w dzielnicy. Kto ze sławnych osób mieszkał na osiedlu. Jerzy Bińczycki, Paweł Deląg i ta lista jest jeszcze dłuższa, ale nie o to przecież chodzi, żeby streszczać tutaj film. Janusz Sowa ma dziś 82 lata i naprawdę zna wiele takich smaczków, skoro pamięta czasy, gdy na terenie KozłóWka i Prokocimia było przede wszystkim błoto, a rejonie dzisiejszego Szpitala Dziecięcego jeździło się na nartach.

- Mógłbym być kronikarzem, ale nie chcę się wymądrzać - uśmiecha się Janusz Sowa.

Dlatego do tytułu filmu dodał opis „wydarzenia i wspomnienia”. Nie da się jednak nie zauważyć, że płynię za tym pogłębiona wiedza. Bo czy ktoś ma na przykład pojęcie, że na ulicy Wielickiej, gdy jeszcze nie było tam żadnych bloków, nakręcono film wojenny „Pigułki dla Aurelli” w reżyserii Stanisława Lenartowicza w 1958 roku.

Kiedy napisałam do Pana Janusza z prośbą o wywiad do gazety „Wiadomości”, nie był od razu przekonany. Ale w końcu po namowieniu odpisał: spotkajmy się w MAM na KozłóWku. Zostałam poczęstowana pyszną kawą, a do naszego stolika co chwilkę ktoś podchodził z zainteresowaniem, o czym tak sobie żywiłowo rozmawiamy. Każdy zgadzał się, że temat powinien być kontynuowany, tym bardziej, że różne osoby starały się odszukać w swoich głowach swoje wspomnienia. No cóż, tak chyba rodzą się legendy.

PAULINA POLAK

Zdjęcia: z archiwum Janusza Sowy

NIESZABLONOWA DYREKTOR

- Gdy się teraz nad tym zastanawiam, to dochodzę do wniosku, że nigdy nie zdążyłam wpaść w rutynę – przyznaje TERESA GRZYBOWSKA w rozmowie z „Wiadomościami”.



Maria Fortuna-Sudor: – W jakich okolicznościach trafiła Pani do pracy w Młodzieżowym Domu Kultury im Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego?

Teresa Grzybowska: – To był przypadek. Po ukończeniu socjologii rozpoczęłam studia podyplomowe na filozofii, ale równocześnie musiałam

zacząć pracę, mieć dochód. A ponieważ w czasie studiów współpracowałam z księdzem Isakowiczem-Zaleskim i jako wolontariuszka miałam kontakt z dziećmi niepełnosprawnymi, z grupą muminków, więc pomyślałam, że się odnajdę w pracy w domu dziecka i przed wakacjami złożyłam podanie do takiej placówki. Z rozmowy z panią dyrektorem wynikało, że mogę na tę pracę liczyć, ale gdy wróciłam tam pod koniec sierpnia, to się okazało, że ktoś inny został przyjęty. I wtedy w ofertach znalazłam informację, że Młodzieżowy Dom Kultury, który wówczas jeszcze miał siedzibę na Czackiego, poszukuje pracownika. Mieszkałam niedaleko, więc poszłam tam zapytać. Pani dyrektor Helena Ciepła, sympatyczna, miła właściwie przyjęła mnie od razu. I tak znalazłam się w gabinecie metodycznym MDK-u, a moim zadaniem było przygotowywanie scenariuszy akademii szkolnych i wydarzeń rocznicowych dla nauczycieli, którzy chętnie z takiej pomocy domu kultury wówczas korzystali. Tych wydarzeń i spotkań nie było zbyt wiele, więc się trochę nudziłam. I gdybym miała dalej pracować na tym stanowisku, to zapewne bym stamtąd odeszła, ale w drugim semestrze pani dyrektor przesunęła mnie do organizacji imprez. I to był strzał w dziesiątkę! Organizowanie wydarzeń dla dzieci, dla młodzieży to był mój żywioł (uśmiech).

– A jak się zostaje dyrektorem takiej placówki?

– To był czas przemian w Polsce, moja pani dyrektor skorzystała z możliwości, aby w wieku 55 lat przejść na emeryturę, a jej wieloletni zastępca, który moim zdaniem nadawał się na to stanowisko, nie chciał startować w konkursie. Za mną było już kilkanaście lat przepracowanych w tym miejscu, zdążyłam się z nim związać emocjonalnie, więc zachęcana przez część naszej Rady Pedagogicznej zdecydowałam się zmierzyć z nowym wyzwaniem. Po ogłoszeniu wyników konkursu okazało się, że zostałam dyrektorem (uśmiech)...

– Przez te 40 lat, a zwłaszcza w tym czasie gdy była Pani dyrektorem, MDK im. Gałczyńskiego się zmienił. Jak zapamiętała Pani te zmiany?

– Przede wszystkim zmienialiśmy lokalizację. Gdy

zostałam dyrektorem, to prowadziliśmy działalność w małym budynku na ul. Górników, gdzie było czysto, ciepło. Wszyscy tam pracujący bardzo sobie to miejsce chwalili. Jego przeciwieństwem był budynek na ul. Beskidzkiej, na nowym osiedlu, w nieocieplonym pawilonie, w którym zimą było zimno, a latem gorąco... Pierwsze prace remontowe rozpoczęła już pani dyrektor Helena Ciepła, ale o fundusze na takie zadania zawsze było ciężko. W początkach mojej pierwszej kadencji pieniądze na remonty pochodziły od naszej rady rodziców. Jeszcze wtedy nie potrafiłam ich zdobywać z innych źródeł. Dopiero się tego uczyłam, gdzie i jak pozyskiwać dodatkowe środki na remonty, ale też na inne potrzeby. Myślę, że było to odrobinę łatwiejsze parę lat później, gdy okazałam się osobą wiarygodną, sprawdzoną. Natomiast atutem miejsca przy Beskidzkiej było duże zainteresowanie naszą ofertą ze strony licznych mieszkańców – na nowym osiedlu mieszkały rodziny z dziećmi w wieku szkolnym. Nawet nie trzeba było rozwieszać plakatów, nagłaśniać wydarzeń. Pamiętam, że chętnie korzystano m.in. z „Podpórki” – świetlicy środowiskowej, z zajęć językowych, Akademii Bolka i Lolka – przedszkola artystycznego dla maluchów. Właściwie z każdej formy zajęć dzieci chętnie korzystały, bo w najbliższej okolicy niewiele się działo. To był czas wielkich przemian ustrojowych, osiedle było w budowie, a dzieci, młodzież na nowym osiedlu – daleko od śródmieścia – nie zawsze potrafiły się w tym odnaleźć.

– Jest jeszcze placówka w Prokocimiu, przy ul. Na wrzosach...

– ... która była dla mnie zupełną niespodzianką (uśmiech). Informację o tym „prezencie” dla naszego domu kultury otrzymałam 5 grudnia. Pamiętam tą datę, bo pomyślałam sobie, że to prezent na Mikołaja. Tam wcześniej była siedziba szkoły zawodowej. Pamiętam, że dawny, zabytkowy Dom Oświatowy TSL wyglądał na strasznie zaniedbany. Pani Monika Jędrasz, kierowniczka administracyjna robiła wszystko, żeby mnie do niego zniechęcić, ale ja się w nim zakochałam od pierwszego wejrzenia. Zaczęły się trwające wiele lat remonty, a potem myślenie o ofercie, bo o ile przy Beskidzkiej dzieci i młodzieży zawsze było dużo, to przy ul. Na wrzosach, która była na uboczu, daleko od przystanków komunikacji miejskiej, z zaniedbanym, nieoświetlonym nieopodal parkiem. Trzeba było włożyć w to więcej wysiłku, aby zainteresować naszą ofertą.

– Jak sobie poradziła Pani?

– To zasługa nauczycieli, ich profesjonalizmu i poziomu zajęć, które były najlepszą reklamą MDK. Informacja, że w placówce jest dobra sekcja, są ciekawe zajęcia, które prowadzi nauczyciel – pasjonat, od razu idą w świat. Tak było np. z zajęciami z baletu. Pani Magda Żmuda jeszcze studiowała, gdy rozpoczęła tworzenie zespołu baletowego Relevé. Zaczynała od 20 małych dziewczynek (dziś już dorosłych kobiet), a to do dzisiaj jeden z najlepszych naszych zespołów tanecznych. Dalej – judo, przedszkole artystyczne, angielski na dobrym poziomie... I rodzice zaczęli przywozić dzieci. Ale doprowadzenie budyn-

ku do obecnego stanu trwało ponad dekadę. W przypadku tej placówki nie do przecenienia jest pomoc i zaangażowanie pani Grażyny Fijałkowskiej, związanej z Prokocimem radnej dzielnicy i miasta, która to miejsce, podobnie jak ja, kocha całym sercem. Pani Grażyna zaufała mi, uznała, że warto mi pomóc i otworzyła dużo drzwi. Bez niej na pewno nie udało by mi się zrealizować wszystkich planów remontowych. A jeśli już jestem przy samorządzie, to pragnę podkreślić, że gdy już „odkryłam” obecność samorządowców, to mogłam liczyć na pomoc z ich strony – wsparcie radnych z dzielnicy XI Pod górze Duchackiego i XII Bieżanów – Prokocim bardzo pomagały realizować wyznaczone zadania i snuć nowe plany, organizować wiele wydarzeń lokalnych dla społeczności.

– A dzieci, rodzice też się zmieniali?

– Dzieci wcale się nie zmieniają. Dzieci są zawsze kochane i cudne i chętnie korzystają z interesujących zajęć. Na rodziców też nie mogliśmy narzekać. Czasami zdarzają się tacy roszczeniowi, ale generalnie mogliśmy liczyć na współpracę z nimi, na ich wsparcie, zrozumienie, na uczestnictwo w naszych wydarzeniach, pomaganie nauczycielom, np. przy dużym koncercie, gdy trzeba 80 dziewczynek uczeszać przed występem. Moje jest nam łatwiej niż w szkole, bo u nas nie ma ocen, więc odpada kwestia oczekiwań ze strony rodziców, że moje dziecko zasługuje na wyższą czy najwyższą ocenę.

– Z upływem czasu zapewne trzeba było też zmieniać ofertę?

– Zdecydowanie. Od wielu lat nie mamy już np. pracowni komputerowej, czy nauki gry na akordeonach a kiedyś to były cenione zajęcia. Niezmiennie są w naszej ofercie zajęcia taneczne, teatralne, muzyczne, nauka języków. To jest atutem domu kultury, że może wychodzić z ofertą, na którą jest akurat zapotrzebowanie. Gdy na przykład pojawiły się w telewizji popularne programy typu „You Can Dance” czy „Taniec z gwiazdami”, u nas przybywało dzieci, które chcą tańczyć. Z kolei program „The Voice of Poland” wykreował modę na śpiewanie.. A w ostatnich latach cieszą się popularnością zajęcia warsztatowe, w których uczestniczą dzieci z rodzicami.

– Jest Pani przykładem człowieka, który całe życie przepracował w jednym miejscu...

– Wciąż powtarzam, że to przypadek. Zarówno pojawienie się na Czackiego, jak później start w konkursie na dyrektora placówki nie były przeze mnie zaplanowane. Decydując się na zatrudnienie w domu kultury, nie myślałam, że zwiążę się w tym miejscu na całe zawodowe życie. A potem tak się to potoczyło, że zawsze miałam coś nowego do zrobienia. To, że przepracowałam w MDK-u tyle lat, wynikało przede wszystkim z faktu, że tę pracę lubiłam, że ciągle mierzyłam się z nowymi wyzwaniami. Najpierw jako instruktor imprez, mogłam wymyślać i realizować nowe wydarzenia. Oczywiście, były takie, które zawsze MDK organizował, ale moja pani dyrektor oczekiwała na nowe pomysły. Więc to już były autorskie projekty. A gdy zostałam dyrektorem, to zakres zadań się zmienił, ale też czasy, oczekiwania, mody się zmieniały, technologia się zmieniała, więc trzeba było sobie z tym radzić. Osobną działką na dyrektorskim stanowisku były z jednej strony wspomniane remonty, a z drugiej – dbanie o kadrę, zapewnienie jej jak najlepszych warunków pracy. Gdy się teraz nad tym zastanawiam, to dochodzę do wniosku, że nigdy nie zdążyłam wpaść w rutynę.

Cd. na str. 7





Cd. na str. 6

– **No właśnie, prawie 30 lat była Pani dyrektorem. Proszę powiedzieć, kiedy na tym stanowisku było najtrudniej?**

– Zdecydowanie na początku. Zero doświadczenia! Bo jednak jako kierownik działu nie odpowiadałam za całą placówkę, nie decydowałam o ofercie programowej, nie zatrudniałam nowych pracowników, a tego wszystkiego musiałam się szybko nauczyć. Bardzo trudny czas to także okres pandemii, kiedy młodzieżowe domy kultury nie zostały zamknięte, a nasi nauczyciele jako jedyni w tym pierwszym okresie pandemii prowadzili zajęcia. Czułam się odpowiedzialna za pracowników, za dzieci, które do nas przychodziły. Szczególnie na początku nikt nie wiedział, jak niebezpieczny jest covid. Poza tym pandemia, a potem wybuch wojny na Ukrainie spowodowały, że plany remontowe naszych budynków i na Beskidzkiej, i na Prokocimiu uległy zmianie, co potem doprowadziło do kumulacji ich realizacji.

– **A wspomnienia związane z miłymi chwilami, przeżyciami?**

– Oczywiście, było ich wiele i ze mną pozostaną, bo to, co miłe, zachowujemy w sercu, w pamięci. Ale najlepiej pamiętamy to, co było niedawno. Dlatego przywołam tu ostatnie wydarzenia z minionego roku. Najpierw w październiku otwarcie wymarzonej, a planowanej od dawna Galerii Na Wrzosach, po trudnej adaptacji strychu na ten cel. Bez pomocy prezydenta Jacka Majchrowskiego i wiceprezydenta Andrzeja Kuliga ta inwestycja nie zostałaby zrealizowana. Tyle było nieoczekiwanych trud-

ności związanych m.in. z remontem zabytkowego budynku i różnymi niespodziankami, które pojawiały się w trakcie prac, a co za tym idzie też rosnącymi kosztami inwestycji. Wielkim wyróżnieniem było dla mnie otrzymanie od społeczności Prokocimia Medalu Zasłużony dla Prokocimia. Zapamiętam też pierwszy koncert w wyremontowanej sali widowiskowej w budynku przy Beskidzkiej. No i oczywiście piękny koncert z okazji jubileuszu 70-lecia przygotowany przez zespół pracowników MDK i naszych utalentowanych wychowanków. Autorski scenariusz koncertu przygotowała pani Paulina Sobkowiak, która również była jego reżyserem. Ilość pochwał i komplementów otrzymanych od rodziców i gości koncertu była oszałamiająca. Myślę, że była to też znakomita promocja naszej placówki. Koncert był pierwszym takim wydarzeniem, w którym uczestniczyła nowa pani wiceprezydent Krakowa do spraw edukacji i mogła zobaczyć naszą działalność od najlepszej strony.

– **No właśnie, wywołała Pani temat nowej władzy w mieście. Prezydent Krakowa, Aleksander Miszalski osobiście dziękował Pani za tę pracę.**

– Byłam tym absolutnie zaskoczona, bo nowy pan prezydent nie mógł mnie znać, i wiedzieć, co zrobiłam przez te wszystkie lata. Oczywiście, takie docenienie tego, że nie zmarnowałam tych czterdziestu czy dwudziestu dziewięciu lat, kiedy byłam dyrektorem, jest bardzo miłe. Mogę powiedzieć, że się cieszę i dziękuję za docenienie.

– **A jak sobie Pani wyobraża swą przyszłość?**

– Właśnie zaczęłam swoją drugą pracę (śmiech). W na-

szej filii przy ul. Na wrzosach jestem instruktorem imprez, czyli wróciłam do "korzeni", bo od tego rozpoczęłam swoją pracę zawodową. Będę zajmowała się wystawami plastycznymi, edukacją plastyczną, a przede wszystkim prowadzeniem tutejszej galerii. Marzę o tym, żeby podróżować i zwiedzać świat, może teraz uda się znaleźć na to czas... A poza tym, nie wiem, co będzie dalej, ale mam świadomość, że bardzo dużo w moim życiu było przypadków, które mi wychodziły na dobre, więc nadal się będę na te przypadki godziła.

– **Pochodzący z Woli Duchackiej bp Wiesław Śpiewak powiedział mi kiedyś, że przypadek to drugie imię Pana Boga...**

– Mam tego świadomość. Myślę, że to właśnie dobre anioły stawiały na mojej drodze dobrych ludzi, dzięki czemu mogłam dojść do tego momentu, żeby spokojnie pójść na emeryturę z poczuciem, że to był dobrze wykorzystany czas.

Rozmawiała: MARIA FORTUNA SUDOR
Zdjęcia z archiwum Teresy Grzybowskiej

Teresa Grzybowska – jest absolwentką socjologii na UJ. Mieszka na Piaskach Nowych. Swoje życie zawodowe związała z Młodzieżowym Domem Kultury im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, gdzie przepracowała 40 lat, z czego 29 jako dyrektor tej placówki!

REKLAMA



Własny biznes z doświadczonym partnerem?

Znana marka i klienci od pierwszego dnia

Sprawdzona lokalizacja sklepu

MASZ TO JAK... W ŻABCE!

Od 25 lat na rynku

Otwórz swój sklep

tel. 571 603 520

REMONTY

www.firmaremo.pl

kom. 602 663 704

kom. 696 857 018



Specjalność!!! KOMPLEKSOWO ŁAZIENKI

- Gładzie gipsowe
- Panele i suche tynki
- Flizowanie i hydraulika
- Malowanie i tapetowanie
- Instalacje elektryczne - przeróbki

**DORADZTWO
BEZPŁATNA WYCENA
TRANSPORT - GRATIS!!!**

Mebloplast
spółka cywilna

LUSTRA SZKŁO

PROFESJONALNA
OBRÓBKA

tel. 12 265 32 00
ul. Jastrzębia 7
Wola Duchacka

Mebloplast
spółka cywilna

KUCHNIE SZAFY

NA ZAMÓWIENIE
PŁYTY
BLATY

OBRÓBKA CNC, Krzywoliniowa
OKLEINOWANIE PCV

tel. 12 265 32 00
ul. Jastrzębia 7
Wola Duchacka

OSOBNO, ALE RAZEM



Zespół Muzeum Podgórze pragnie najserdeczniej zaprosić na wyjątkową wystawę poświęconą 110. rocznicy połączenia Podgórze i Krakowa, zatytułowaną: **Osobno, ale razem**.

Nasza wystawa to szkatułkowa opowieść o współistnieniu dwóch sąsiadujących miast: Podgórze i Krakowa, położonych na obu stronach Wisły, dzielących między sobą codzienność płynącą poza głównym nurtem tzw. wielkiej polityki. Na tę codzienność składają się losy osobiste, interesy, sprawy kryminalne, niezwykle biografie czy echa wydarzeń historycznych, które budowały wspólnotę obu miast.

Zwiedzający wystawę zanurzają się w wspólnym miejskim krwiobieg Podgórze i Krakowa tuż przed wielkim wydarzeniem, które na zawsze zmieniło ich losy – przed połączeniem obu miast w 1915 roku. Od tego wydarzenia w roku wystawy mija 110 lat.

W czasach polaryzacji, kiedy naszą współczesność charakteryzują mocne podziały społeczne i światopoglądowe, wystawa proponuje nowe spojrzenie, łączące dwa na pozór odrębne miejskie byty, zmieniając tym samym dotychczasową narrację o konkurencji między Podgórzem a Krakowem. Zespół scenariuszowy (Robert Gaweł, Jakub Jastrzębski, Melania Tutak, Anna Warzecha) odszukał historie łączące oba miasta, które pojawiły się, zanim jeszcze zniknęła faktyczna granica wytyczona pomiędzy brzegami rzeki.

Obraz społeczności miast, jaki rysuje nam ta wystawa, jest budujący również w kontekście współczesnym, pokazuje bowiem, że nawet pomimo pozornych różnic potrafiliśmy wspólnie budować przyszłość. Podgórze i Krakowianie żyjący obok siebie dają nam przykład tego, jak możemy działać w dzisiejszym spolaryzowanym społeczeństwie.

W 110. rocznicę połączenia Podgórze i Krakowa na wystawie zaprezentowano 110 przedmiotów i związanych z nimi opowieści podejmujących tematykę wspólnego życia społeczności miast. Stąd zagadkowy, intrygujący, ale de facto wiele mówiący tytuł: **Osobno, ale razem**, opatrzony dodatkowo podtytułem **W 110. rocznicę połączenia Podgórze i Krakowa (1915-2025)**.

Stąd z całego serca zapraszamy na otwarcie wystawy 20 lutego (czwartek) o godzinie 17.00 w Muzeum Podgórze.

Melania Tutak



biotop

LIDER W MALOWANIU DACHÓW

**WYMIANA DACHU?
POMALUJ GO!
PO CO PRZEPLACAĆ?**

Odmienimy wygląd Twojego dachu! 🏠

Blacha, dachówka, blachodachówka... nie martw się, malujemy wszystkie rodzaje pokryć dachowych nadając im nowy, świeży wygląd. Korzystamy wyłącznie z wysokiej jakości farb i materiałów, które zapewniają trwałość i estetykę na długie lata!

BEZPŁATNA WYCENA:

510-333-101

www.grupabiotop.pl/cennik

WIADOMOŚCI: tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl

Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. Stali współpracownicy: Barbara Bączek, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Paulina Polak.

Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. Reklama: Maria Miśkowitz tel. 609 124 222. Dystrybucja: Bogusław Frączek.

Wydawca: „ARGO” Druk: LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. Nakład: 6 000 egz. bezpłatnych.

Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105